



Konsekwencje wyborów do Dumy dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji

Agnieszka Legucka

Przebieg oraz rezultaty wyborów do Dumy Państwowej wskazują na umocnienie się autorytarnych rządów w Federacji Rosyjskiej (FR), a jednocześnie świadczą o narastającym kryzysie legitymacji prezydenta Władimira Putina. Odpowiedzią rządu FR będzie dalsza centralizacja władzy oraz represje wobec obywateli. Mimo rosnących trudności ekonomicznych sytuacja makroekonomiczna pozostanie stabilna, co jest kluczowe dla elity władzy. W polityce zagranicznej FR może częściej korzystać z aktywności wojskowej (m.in. na Ukrainie), eskalowania napięć oraz działań hybrydowych wobec części państw UE i USA.

W dniach 17–19 września 2021 r. w Rosji [odbyły się wybory](#) do Dumy – niższej izby parlamentu. Według oficjalnych wyników większość konstytucyjną zdobyła rządząca Jedna Rosja (JR), otrzymując 345 z 450 mandatów. Koncesjonowane ugrupowania opozycyjne osiągnęły słabsze rezultaty: Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej (KPRF) zyskała 57 miejsc, Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji – 27 mandatów, a Sprawiedliwa Rosja – Za Prawdę będzie miała 21 miejsc. Po raz pierwszy do Dumy weszła partia Nowi Ludzie, zdobywając 13 miejsc. Skala naruszeń, fałszerstw i represji była większa niż w poprzednich wyborach do Dumy w 2016 r. i 2011 r. Władze nie dopuściły do wyborów realnej opozycji, uniemożliwiły udział obserwatorów OBWE oraz represjonowały przeciwników politycznych. Aleksiej Nawalny trafił do kolonii karnej, a większość jego współpracowników wyjechała z FR. Do największych naruszeń doszło w Moskwie, gdzie dopiero po ponownym przeliczeniu głosów oddanych elektronicznie wygrała JR (odbierając zwycięstwo komunistom).

Skutki polityczne. Wybory były testem sprawności aparatu administracyjnego i siłowego, którego zadaniem jest umocnienie systemu putinowskiego w kontekście wyborów prezydenckich w 2024 r. Choć zgodnie ze zmienioną w ub.r. konstytucją prezydent Putin ma możliwość ubiegania się o kolejną kadencję, rośnie liczba Rosjan, którzy uważają, że nie powinien już rządzić państwem (42% respondentów według badań Centrum im. Jurija Lewady). W październiku

br. Putin zanotował najniższy w historii wskaźnik zaufania społecznego (53%). Choć nadal niemal połowa Rosjan dopuszcza możliwość jego dalszych rządów, nie jest to poziom, który zapewni utrzymanie status quo.

Władze zmobilizowały obywateli do głosowania, bo zależało im na przełamaniu słabego poparcia (ok. 30%) dla utożsamianej z Putinem JR. Przedstawiciele sfery budżetowej, a także niemal połowa pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych potwierdzili, że spotkali się z naciskami przełożonych, aby wziąć udział we wrześniowych wyborach.

W perspektywie najbliższych lat kluczowe dla rosyjskich władz będzie utrzymanie lojalności przywódców i administracji regionów. Dlatego w Dumie przygotowywany jest projekt ustawy o wyzerowaniu kadencji gubernatorów, dzięki czemu władzę utrzymają ci, którzy obecnie współpracują z władzami centralnymi. Niewygodni i niezależni będą natomiast odsuwani od władzy lub trafią do więzienia, tak jak stało się z gubernatorem Kraju Chabarowskiego Siergiejem Furgatęm. W regionach konkurencją dla JR będą komuniści, stanowiący obecnie drugą siłę polityczną, którzy (a szczególnie ich przyszły kandydat na prezydenta) znajdują się na celowniku władz. Zdaniem Giennadija Ziuganowa, lidera komunistów, ok. stu przedstawicieli partii, którzy nie zgadzali się z wynikami wyborów i demonstrowali m.in. w Moskwie, zostało

aresztowanych, a kilku otrzymało wyroki pozbawienia wolności.

Skutki społeczno-gospodarcze. Rosyjskie władze zwiększą represje wobec obywateli niezadowolonych z polityki państwa. Będzie to dotyczyć organizacji pozarządowych oraz mediów, a także działaczy politycznych, lokalnych aktywistów, prawników i dziennikarzy. Służyć temu będą m.in. zaostrzone regulacje dotyczące przyznawania statusu zagranicznego agenta. Od 2017 r. Ministerstwo Sprawiedliwości umieściło na liście zagranicznych agentów 88 podmiotów, przy czym najwięcej – [po protestach w obronie Nawalnego](#) w lutym ub.r. (77 podmiotów, także osoby fizyczne). Uciszenie realnej opozycji w państwie oraz strach przed aresztowaniami będzie wzmacniał apolityczność większości Rosjan. Według badań Centrum im. Jurija Lewady we wrześniu br. 65% osób nie słyszało o akcji „mądrego głosowania” (metoda oddawania głosów na kandydatów niepowiązanych z JR), a 57% – o statusie zagranicznego agenta.

Władze FR będą chciały jednocześnie [uniknąć scenariusza białoruskiego](#), kiedy to fałszerstwa i utrata legitymacji Aleksandra Łukaszenki wywołały masowe demonstracje. Z punktu widzenia rosyjskich władz brutalność białoruskich służb była uzasadniona, ale spóźniona i dlatego podważająca stabilność reżimu. Według Rosyjskiego Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM) w Rosji utrzymuje się potencjał protestacyjny na poziomie 27–41%, przy czym w największym stopniu dotyczy osób najuboższych. Społeczeństwo nadal żyje pod presją problemów gospodarczych (rosnącej inflacji, spadku realnych dochodów), spotęgowanych m.in. pandemią koronawirusa. Niewielki odsetek szczepień przeciw COVID-19 (ok. 38% obywateli przyjęło przynajmniej jedną dawkę) będzie przedłużał problemy ekonomiczne. Dla elity władzy natomiast ważne będzie utrzymanie [stabilnej sytuacji makroekonomicznej](#). Prognozy Ministerstwa Ekonomii i Rozwoju FR mówią o ok. 3-procentowym wzroście PKB w latach 2022–2024 i niewielkim wzroście długu publicznego. W gospodarce nastąpi wzmocnienie tzw. państwowego kapitalizmu, czyli wpływów wielkich przedsiębiorstw zarządzanych przez osoby powiązane z prezydentem Putinem, co będzie stabilizatorem obecnego reżimu.

Skutki dla polityki zagranicznej. W związku z potrzebą utrzymania systemu putinowskiego Rosja [zwiększy współdziałanie z autorytarnymi Chinami](#). Za pomocą dezinformacji i ataków cybernetycznych oba państwa będą starały się podważać zaufanie społeczne do rządów państw demokratycznych i w ten sposób wpływać na ich osłabienie. Aby konsolidować wewnętrzny system pod hasłem „oblężonej twierdzy”, Rosja będzie kreować wizerunek

NATO jako zewnętrznego wroga. Od 1 listopada br. Rosja zawiesiła kontakty dyplomatyczne z NATO, wycofała swoich przedstawicieli i zakończyła pracę natowskiego biura informacyjnego w Moskwie. Jednocześnie poszczególnym członkom Sojuszu, np. USA, Francji, Węgrom lub Niemcom, Rosja będzie składać oferty współpracy na Bliskim Wschodzie, w energetyce, Arktyce lub przy ochronie klimatu.

FR utrzyma [dotychczasową agresywną politykę](#) i będzie eskalować napięcia z Ukrainą, czego dowodzi m.in. przeprowadzenie po raz pierwszy głosowania do Dumy w kontrolowanej przez FR części obwodów donieckiego i ługańskiego. [Rosja będzie pogłębiać integrację z Białorusią](#), w tym wojskową, co zwiększy wyzwania obronne dla państw wschodniej flanki NATO. Aby osłabić wpływ Polski i państw bałtyckich na politykę wschodnią w UE i NATO, Rosja i Białoruś będą kontynuować działania hybrydowe na granicy unijno-białoruskiej. Osłabieniu [jedności polityki UE](#) i NATO wobec Rosji będzie służyło podpisanie przez Gazprom gazowego kontraktu z Węgrami (do 2036 r.) i zakończenie projektu Nord Stream 2 (NS2). Rosja będzie kontynuować presję na certyfikację tego gazociągu, stosując wzrost cen gazu na rynku europejskim.

Wnioski dla Polski. Umacnianie się autorytarnych rządów w Rosji będzie miało negatywne konsekwencje dla Polski. Brak kontaktów dyplomatycznych NATO–Rosja ograniczy i tak już niewielkie możliwości wymiany informacji i rozmów ze stroną rosyjską, np. w kwestach wojskowych. Konfrontacyjna polityka rządu FR wobec niektórych państw członkowskich Sojuszu i Ukrainy prowadzić będzie do napięć politycznych. Dalsza eskalacja kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej może wiązać się z incydentami na terytorium Polski z udziałem prowokatorów-migrantów lub z dezinformacją na ten temat. Dlatego istnieje potrzeba uwspólnotowienia tego kryzysu, zarówno organizacyjnie, m.in. przez współdziałanie z Frontexem, jak również informacyjnie.

Rosyjskie władze będą kontynuowały oskarżenia wobec rządu RP, zarzucając mu próby ingerencji w wewnętrzną sytuację w FR oraz rusofobię. Będzie to służyło marginalizowaniu w UE i NATO polskich argumentów, dotyczących m.in. rosnącej zależności Rosji od Chin oraz trwałego charakteru ich współpracy.

Obywatele FR, którzy będą podlegali większej presji służb bezpieczeństwa, mogą decydować się na emigrację, m.in. do Polski. Rząd RP, na podstawie niedawnych doświadczeń wsparcia udzielanego Ukraińcom i Białorusinom, może zwiększyć pomoc dla środowisk pozarządowych i niezależnych mediów w Rosji i dla tych organizacji, które zdecydują się na działalność w Polsce.